

Aurelio Andreazzoli, obecnie menedżer Empoli, w rozmowie z Corriere dello Sport podzielił się swoimi przemyśleniami na temat ostatniej formy Romy oraz doświadczeniami z pracy w stolicy Włoch w roli asystenta trenera i tymczasowego trenera.

O przegranym Scudetto z Interem Mourinho w zaciętym wyścigu w sezonie 2009/10:

"Z pewnością zasłużyliśmy na wygranie Scudetto w tamtym roku. Było kilka epizodów sędziowskich, które okazały się decydujące. Ale idę pod prąd, to nie trofeum pozostawia swój ślad. W tamtych latach wygraliśmy dwa Puchary Włoch, jeden Superpuchar. Ale to, co pozostanie w historii klubu, to to, co robiła drużyna, futbol, jaki wyrażała, to była jedna z najpiękniejszych drużyn w Europie."

O swoich latach spędzonych w Romie:

"To były niezapomniane lata, w tym okresie zawarłem ważne znajomości, pracowałem z wieloma trenerami, nie wymieniam ich, bo jeśli zapomnę, ktoś się obrazi. Żyłem w środowisku, w którym poznałem wielu przyjaciół, niektórych z nich na całe życie. Od 2005 do 2017 roku, Roma była ważną częścią mojego życia. Prawie zawsze mieszkałem na Trigorii. Tylko w rzadkich przypadkach spędzałem czas w domu w mieście. Zawsze mieszkałem wewnątrz ośrodka sportowego, to był mój dom. Uczestniczyłem w renowacji oraz w katastrofach pozostawionych przez rzekę, gdy się przelała."

Na temat Tottiego i Spallettiego:

"To mnie zasmuca. Bez wchodzenia w szczegóły, które mnie nie dotyczą. Jako przyjaciel ich obu, jest mi przykro, bo razem byli fantastyczni. Mam nadzieję, że czas może wszystko naprawić i być może będzie szansa na wznowienie tej wspólnej historii."

O tym, czy Roma będzie w stanie odbić się od dna po serii negatywnych wyników:

"To nieco dziwne widzieć Romę w kłopotach. Ale zespół jest silny, ma bardzo ważnych zawodników, na pewno wyjdzie z tej sytuacji dzięki doświadczeniu niesamowitego trenera i entuzjazmowi fanów, którzy są naprawdę jedyni w swoim rodzaju."

Autor: Burdisso